

# Kościół w roku „Solidarności” (1980–1981) ROKODOPA VII



Lech Wałęsa z grupą stocznianców w dniach strajku przed bramą główną Stoczni Gdańskiej im. Lenina, sierpień 1980 r. (fot. ze zbiorów N. Bardyn, J. Żaryna).

Jeszcze w połowie czerwca 1980 r. najwyższe władze państwowe – jakby oderwane od rzeczywistości społecznej i nastrojów panujących w polskich domach – analizowały raporty partyjny, w którym stwierdzano: „Nienaruszalne pozostają podstawowe kierunki polityki wyznaniowej, opartej na marksistowsko-leninowskich zasadach świeckiego charakteru państwa, jego szkół i wychowania, rozdaniu Kościoła od państwa, które gwarantuje wolność sumienia i wyznania, ale sprzeciwia się wszel-

kim próbom klerikalizacji społeczeństwa”<sup>71</sup>. Masowe strajki w lipcu i sierpniu 1980 r., zakończone podpisaniem porozumień społecznych, a następnie powstanie NSZZ „Solidarność”, w sposób zasadniczy zmieniły sytuację w kraju.

Episkopat udzielił w sierpniu moralnego poparcia uczestnikom strajków, podkreślając prawo robotników do tworzenia niezależnych od władz związków zawodowych. Jednocześnie biskupi, a szczególnie prymas w kazaniu jasnogórskim 26 sierpnia,



Sierpień '80 w Stoczni Gdańskiej; barwna wejściowa na teren stoczni ozdobiona kwiatami i wizerunkiem Jona Pawła II (fot. ze zbiorów N. Bardin, J. Żaryna).

apelowali do robotników o rozagę i skcentowali znaczenie sumiennej pracy. Do strajkujących w Stoczni Gdańskiej udali się m.in. Romuald Kukulowicz oraz Andrzej Wielowieyski, specjalni wysłannicy prymasa. Duszpasterze za zgodą swych biskupów nie opuszczali robotników w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku – jak choćby ks. Henryk Janowski z parafii św. Brygidy, do której należał teren Stoczni im. Lenina, czy – przede wszystkim – ks. Hilary Jastak. Wspólna modlitwa, prowadzona m.in. przez młode działaczki Ruchu Młodej Polski w Gdańsku, pomogła przetrwać najtrudniejsze, pierwsze dni protestu. Bramy Stoczni im. Lenina w Gdańsku czy Warszawskiego w Szczecinie zdobyły portrety papieża i znaki religijne. W jednym z 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku robotnicy żądali: „udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”<sup>77</sup>

Podsumowując burzliwy okres strajków sierpniowych, zakończonych podpisaniem historycznych porozumień, biskupi pisali do wiernych: „Wydarzenia ostatnich miesięcy, których byliśmy świadkami, a nawet i w jakiejś mierze uczestnikami, wstrząsnęły wszystkimi dziedzinami życia zbiorowego: społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a nawet życia osobistego. Świadomi swej godności i zadania robotnicy uwytłumili izolację społeczną tych, którzy przyjęli na siebie obowiązek kierowania wszystkimi dziedzinami życia publicznego”<sup>78</sup> W następnych miesiącach duchowieństwo aktywnie wsparło proces budowy struktury NSZZ „Solidarność”, a przedstawiciele hierarchii zaczęli odgrywać rolę mediatorów w kolejnych konfliktach, do jakich dochodziło między władzami a związkami. W grudniu 1980 r. prymas Wyszyński wydał dekret o utworzeniu zespołu do opracowywania problemów z zakresu katolickiej



Modlitwa dodatkowa słu. Msza św. odprawiana na terenie Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r. (obie fot. ze zbiorów N. Bardyn, J. Żaryna).



Strażkujący wpuszczają na teren stoczni samochód wiozący kapłana, prawdopodobnie ks. Henryka Jankowskiego z pobliskiej parafii św. Brygidy, sierpień 1980 r.



Stocznia w Gdańsku postawili krzyż upamiętniający ofiary komunizmu z grudnia 1970 r. Z lewej stron z sierpnia 1980 r., z prawej – pomnik w 1987 r. (fot. ze zbiorów H. Barczyń, J. Żaryna oraz Z. Piłki).



nauki społecznej dla ruchu związkowego przy Sekretariacie Episkopatu Polski.

W okresie legalnej działalności „Solidarności” (wrzesień 1980 – 13 grudnia 1981 r.) Kościół wspierał walkę społeczeństwa o demokratyczne przemiany w Polsce. W jednej z ostatnich swych wypowiedzi prymas Wyszyński wspominał rozmowę z Lechem Wałęsą: „Panu Lechowi Wałęsie tłumaczyłem: W ciągu tych kilku miesięcy zrobiliście tak wiele, że najbardziej sprawna polityka nie zdołałaby tego uczynić, czego wyście dokonali. Dziękujcie Bogu za to. Musicie teraz uporządkować swoją organizację, umocnić się, stworzyć dobre aparaty administracji związkowej, przeszkolić ludzi do tych zadań, dać im wykształcenie z zakresu polityki i etyki społecznej, polityki rolnej, kodeksu pracy, wszystkich obowiązków i praw, które ten kodeks nadaje. I dalej pracować. Przyjdzie czas, wprawdzie czy później, że nie tylko postulaty społeczno-za-

wodowe, ale i inne będą na pewno osiągnięte przez potężny ruch «Solidarności» przemysłowej i «Solidarności» związków zawodowych indywidualnych rolników. Na pewno to osiągniecie! Błogosław was i wasze godziwe poczynania<sup>74</sup>. Jednocześnie prymas przestrzegał przed eskalacją słusznych skądinąd żądań wolnościowych, mogących spowodować upadającą władzę totalitarną do krwawego odwetu.

W sposób szczególny biskupi wspierali stania rolników o utworzenie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Powstające spontanicznie w walce z systemem władzy stowarzyszenia, jak choćby Niezależne Zrzeszenie Studentów, czy też nowe, wybierane po raz pierwszy demokratycznie zarządy starych organizacji, jak Związek Literatów Polskich i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, często szukały kontaktu z hierarchią kościelną. „1 września 1981 K[rajowa] K[omisja] K[onduktu]

cyjna NZS] została przyjęta przez prymasa Józefa Glempa. W trakcie spotkania prymas wyraził daleko idące poparcie dla Zrzeszenia. Po tej audycji ucichły ataki ze strony rządowej” – wspominał Grzegorz Bacifski<sup>7</sup>. Prymas uczestniczył również w otwarciu I Zjazdu NSZZ „Solidarność”, który odbył się w Gdańsku w sali Oliwii. W dzień otwarcia 5 września 1981 r. prymas odprawił w katedrze oliwskiej mszę św., podczas której (zwracając się w homilii m.in. do „pana Lecha”) powiedział: „Zechciełicie rozpocząć Zjazd od Mszy św. nie dlatego, że to ceremonia, ale dlatego, że większość z was to ludzie wierzący, stąd uczestnictwo w liturgii Ofiary Jezusa Chrystusa jest dla was wewnętrzną potrzebą waszego życia wiary, która ma oświecić i zmiary, i słowa, i czyny. Rozumiemy się więc na płaszczyźnie wiary. Tych zaś, którzy nie umieją odnaleźć w sobie życia wiary, a którzy mniej teraz słuchają, pragnę prosić, aby wnioski płynące z naszych rozważań przyjęli życzliwie, w duchu owej solidarności, która zakłada ludzkie braterstwo”<sup>8</sup>.

Ostry kryzys polityczny w 1980 r. doprowadził również do przymusowych zmian w polityce państwa wobec Kościoła. Najważniejszym jej przejawem stało się reaktywowanie we wrześniu 1980 r. Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, czego od lat domagała się strona kościelna. W skład komisji ze strony kościelnej weszli: kard. Franciszek Macharski, abp Jerzy Stroba, bp Bronisław Dąbrowski, ks. Alojzy Oszulak (sekretarz komisji). Stronę państwową reprezentowali: Kazimierz Barcikowski, Jerzy Kuberski, Witold Lipski, Aleksander Merker (sekretarz komisji). W październiku Urząd do spraw Wyznań uregulował status prawny domów zakonnych. Ponadto władze zliberalizowały cenzurę antykościelną i dopuściły do legalnej dystrybucji kolejne pisma katolickie (m.in. „Niedziela” i „Przeгляд Katolicki”). Wydarzeniem o symbolicznym charakterze było rozpoczęcie transmisji radiowych mszy św., co stanowiło częściową realizację postulatu zgłaszanego nie tylko przez biskupów, ale także przez strajkujących robotników.



Rzym, 15 stycznia 1981 r. Delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą i Anną Walentynowicz została przyjęta przez Jana Pawła II. Wałęsa: „Syn przyszedł do Ojca” Jan Paweł II: „Niech towarzyszy wam zawsze to samo odwaga, która stała u początku waszej inicjatywy, ale też i to samo rozróżnienie i umiarkowanie” (cyt. za: Solidarność z Kościołem, red. E. Kuberna, Sandomierz 2003, s. 22). Widoczni są również m.in. Danuta Wałęsowa i ks. Henryk Jankowski (fot. ze zbiorów E. Kuberny).



Grupa polskich pielgrzymów modli się na placu św. Piotra w Rzymie za Jana Pawła II w dniu zamachu na papieża, 13 maja 1981 r. (fot. ze zbiorów AAN).

W tym okresie miały miejsce dwa ważne wydarzenia w dziejach Kościoła w Polsce. 13 maja 1981 r. na placu św. Piotra w Rzymie kula zamachowca, tureckiego terrorysty Ali Ağca, dosięgła Jana Pawła II. Ojciec Święty został przewieziony do kliniki Gemelli, gdzie go natychmiast operowano. Rekonwalescencja miała potrwać długie tygodnie. Sprawcę złapano na miejscu i aresztowano. W kraju rzesze wiernych modliły się w intencji powrotu papieża do zdrowia. W Krakowie np. zorganizowano „biały marsz”, w Hucie Warszawa mszę św. odprawił ks. Jerzy Popiełuszko. Dyskutowano na temat rzeczywistych powodów tej zbrodni: w powszechnej opinii sprawców zamachu należało szukać w Moskwie. Potwierdzały tę tezę informacje o aresztowaniu bliżej nieznanych bułgarskich dyplomatów w Rzymie.

W maju 1981 r. po długiej chorobie zmarł kard. Stefan Wyszyński, obłaskawiony przez papieża tytułem Prymasa Tysiąclecia Polski. Pogrzeb kardynała w Warszawie stał się manifestacją patriotyczno-religijną. Msza żałobna na placu Zwycięstwa,

nad którym dominował wielki krzyż, ściągnęła rzesze wiernych. Uroczystościom przewodniczył abp Casaroli, wówczas watykański sekretarz stanu.

Następcą Stefana Wyszyńskiego został jego długoletni sekretarz, dotychczasowy ordynariusz warmiński bp Józef Glemp. Nominat od początku stanął przed trudnym zadaniem godzenia sprzecznych ze sobą tendencji. Naturalnym kierunkiem rozwoju „Solidarności” stawiało się rozszerzenie pola wolności, tworzenie „Rzeczypospolitej samorządnej” – jak pisano w jednej z uchwał programowych I Zjazdu. W tym dziele sekundował związkowi Kościół. Jednak postawa władz państwowych, szczególnie od czasów prowokacji bydgoskiej (marzec 1981 r.), coraz wyraźniej zmierzała w stronę rozwiązań siłowych. Przygotowania do stanu wojennego, prowadzone tak w Moskwie, jak i w Warszawie, otoczone były ścisłą tajemnicą. Kościół starał się pełnić rolę mediatora, by coraz bardziej skonfliktowane ze sobą strony nie straciły woli dialogu. Jeszcze w listopadzie 1981 r. prymas Glemp zaangażował się w budowanie Rady Porozumie-



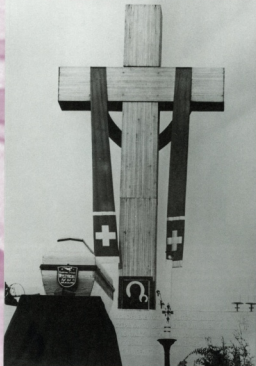
Robotnicy Huty Warszawa uczestniczą w mszy św. w intencji powrotu do zdrowia Jana Pawła II. Ceremonii przewodniczy ks. Jacek Popiełuszko (fot. ze zbiorów AAN).

nia Narodowego, w której skład – obok przedstawicieli Kościoła – miały wejść wszystkie najważniejsze siły społeczne. Nie włączyli się zaś w tę inicjatywę ani partia, ani rząd z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Z dzisiejszej perspektywy

wiadomo, że władze konsekwentnie i z premedytacją zmierzały do zbrojnej konfrontacji. Temu wariantowi podporządkowano decyzje podejmowane na bieżąco zarówno wobec „Solidarności”, jak i Kościoła.

## Przypisy

- <sup>1</sup> *Tęże dokonywany państwo-Kościół...*, s. 449.
- <sup>2</sup> „Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarności”, nr 2, 24 VIII 1980 r. [w:] *18 dni Sierpnia. Solidarności*, Warszawa 1980.
- <sup>3</sup> ASEP, Komunikat ze 176. Konferencji Episkopatu Polski, 15 X 1980 r.
- <sup>4</sup> Wyowiedź prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego w sprawie stanowiska Kościoła wobec społecznych praw robotników, 2 IV 1981 r. [w:] P. Rata, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 221.
- <sup>5</sup> G. Bacichski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów* [w:] *Solidarność drogi. Księga pamiątkowa dwudziestopięcioletnia kapłaństwa ks. prof. dr. Józefa Romana Maja*, red. J. Piłata, Warszawa 1998, s. 111.
- <sup>6</sup> Kazanie prymasa abp. Józefa Glempa w katedrze obojskiej na rozpoczęcie I Zjazdu „Solidarności”, 5 IX 1981 r. [w:] P. Rata, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 237.



Trumna z ciałem Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. „Serce uczucia wdzięczności. Do nikogo – najmniejszego żalu. Na nikim – najmniejszego zawodu. Wszystkim pozostałam moje serce, które nie zabiera z sobą żadnego zastrzeżenia w stosunku do żadnego z biskupów polskich, kapłanów i ludu Bożego. Wszystkie nadzieje, to Matko Najświętsza. I jeżeli jaki program – to Ono” – mówił do członków Episkopatu Polski na łonie śmierci, 22 maja 1981 r. (APP, Protokół ze spotkania prymasa Polski z Episkopatem, 22 maja 1981 r.; fot. ze zbiorów M. Sulik).



# Ostatnia dekada komunizmu (1981–1989)

ROKÓW  
VIII

## I W imieniu narodu

**N**ie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza czasu ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny” – te słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Rzymie 13 grudnia 1981 r. stały się punktem odniesienia dla hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce. Jak realizowano apel papieża?

13 grudnia 1981 r. dla wielu Polaków stał się początkiem osobistej tragedii. W ciągu jednej nocy zaprzeczono szansę – jak wówczas się wydawało – rzeczywistego porozumienia między rządzącymi i społeczeństwem. Liczono na to, że zakres swobód obywatelskich będzie się stopniowo, ale stale poszerzał. „Dramatyczna decyzja władz wprowadzająca stan wojenny w naszym kraju stanowi cios dla społecznych oczekiwań i nadziei, że drogą narodowego porozumienia można rozwiązać istniejące



Warszawa, czerwiec 1982 r. Centralne uroczystości Bożego Ciała w Warszawie z udziałem abp. Józefa Glempa (ur. 1929), prymasa Polski, od 7 lipca 1981 r. arcybiskupa warszawskiego i gnieźnieńskiego, przewodniczącego Rady Stałej i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, od 1983 r. kardynała (fot. ze zbiorów AAN).

PROTOKÓŁ  
RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU POLSKI  
Warszawa, 15 grudnia 1981 r. g. 13-17

Obecni wstępy

1. Legajenia - Ksiądz Prymas sprawiedliwiejąc decyzją zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Głównej sytuacją specjalną w kraju /stan wojenny/ zapowiedział, że zadaniem Rady w dniu dzisiejszym będzie wzajemne poinformowanie się o wydarzeniach ostatnich trzech dni oraz uzgodnienie komuni-katu do społeczeństwa.
2. Sprawy. Po wstępnym słowie Księdza Prymasa zebrani po kolei informowali o sytuacji w terenie.
  - Kard. Macharaki - w Krakowie ogłoszenie stanu wojennego zasso-kowało wszystkich i wywołało groźne reakcje.
    - kawało wszystkich i wywołało groźne reakcje.
    - kawało wszystkich i wywołało groźne reakcje.
    - kawało wszystkich i wywołało groźne reakcje.
  - Kuta Lenina strajkuje. Do strajku przystąpiło 10 tys. robotni-ków wraz ze studentami. Wygusano plac. Robotnicy protestują ale nie uciekają się do przemocy. W mieście talobne nastroje. Są liczne aresztowania. Na listach są robotnicy i naukowcy tylko dlatego, że mieli udział w odnowie. Prezydent Miasta odwiedził, że jest 83 aresztowanych. Wydaje się, że jest ich więcej 200-300 osób /są wśród nich studenci/. W niedzielę po południu Ks. Kanclerz rozmawiał z Prezydentem Miasta - ksiądz wezwani do chorągo mogą wychodzić w godzinach policyjnych.
  - Abp Stroba - w Poznaniu nastroj okropny, niektórzy mówią "powalny" inni "pogrzebowy". Jakkolwiek by się to skończyło, to "stan wojenny" jest klęską dla partii. Liczymy, że internowanych jest około 200. Tak Wojewoda jak i Sekretarz partii powiedzie-li, że jest ich ca 100.
  - Myślimy o odwiedzinach internowanych. Robotnicy Cegielnie-go podjęli strajk i będą zwołania internowanych. Należy się liczyć z dalszymi aresztowaniami oraz doraźnymi sądami ze podjęciem strajku. Wszystko to musimy przemyśleć, bo ludzie szukają rady w Kościele - trzeba widzieć sens ofiar.
  - Ep Tokarczuk - Stan wojenny sankcjonł Ks. Biskupa w Rzeszowie. Komisarz Wojskowy odsukał Ks. Biskupa, by go poinformować o sta-nie wojennym. Ks. Biskup powiedział mu: "zapaliłście ogień

i nie wiecie dokąd dotrze i kiedy zapadnie". Wojsko chce mieć ręce czyste i dlatego aresztowań dokonuje służba bezpieczeństwa i MO. Ekiptki przewoziły internowanych z Leska do Rzeszowa. Jest internowanych 500-600 osób. Nastroje bardzo ciężkie. Ogarnęło wszystkich zdumienie i zaskoczenie. Wśród aresztowanych determinacja. Będziemy wrażliwi na internowanych, igdąmy, by ich wypuszczono. Kościół był zawsze z Narodem. Władza liczy się z Kościołem. Dlatego Polskie Radio co godzinę nadawało przemówienie ks. Prymasa. Niektórzy boją się, żeby ks. Prymas nie był manipulowany.

Ep Korwadowski - Nieważnym rankiem dowiedział się o aresztowaniach. Rozmawiał z działaczami "Solidarności". Ogromna determinacja wśród internowanych. Nie wiadomo, ile osób zatrzymano. Mówi się o 100. - Na wolności pozostało dwóch członków z Zarządu Regionu. Aresztowano również grupę studentów. Nie wiadomo ilu? W tym miejscu ks. Biskup opowiedział o bojach, jakie rozgrywały się na Piotrkowskiej, przed budynkiem zarządu regionalnego "Solidarności". Rakiety i bomby zrywające MO rzucała na gromadzące się dzieci. Internowani znajdują się w więzieniach w Łodzi, Łęczycy i Sieradzu.

Ep Pylak jest bardzo zorientowany w sytuacji Solidarności Lubelskiej. W całości - powiedział - aresztowano niezbyt wielu np. w Łukowie 10 osób, w Kraśniku 3 osoby, we Włodawie i czebę. Dotychczas nie aresztowano kobiet.

Obecnie jest strajk w trzech najważniejszych zakładach Lublina, także w Kraśniku i Sanoku. Strajkują wszyscy nie tylko członkowie "Solidarności". Opiosili apel o spokój i dbałość o warunki pracy. Postawili następujące postulaty:

- uwolnić aresztowanych
- odwołać stan wojenny
- zaniechać militaryzacji zakładów pracy

MO zachowała się po barbarzyńsku - w siedzibie Solidarności niszczyli wszystko, nawet telex niszczyli kłosem.

W Lublinie werwano czterech księży do złożenia seznad i przy tej okazji badano podpisane deklaracji lojalności. Jeden ksiądz uległ i podpisał deklarację. Musimy księży bronić. Ksiądz Biskup postuluje, aby Księżom Diecezjonom udzielić specjalnych uprawnień.

Ks. Biskup uważa, że stan wojenny i aresztowania waburszonych ludzi wywołały wściekłość, ale jeśli ludzie dostaną jaść, to szybko kraj się uspokoi.

**Ep Kaczmarek** - najpierw opowiedział jaki przebieg miały nocne aresztowania w hotelu, w mieszkaniach prywatnych.

Nie ma jeszcze pełnego szacunku co do ilości osób zatrzymanych. Za dzień, dwa - będzie pełna orientacja. Stowarz. Lewica strajkuje - przebywa tam około 600 osób. Ks. Biskup wystosował krótkie orędzie do strajkujących. Mocno w nim podkreślił troskę Kościoła o godność i prawa człowieka oraz stwierdził, że osiągnięcia "Solidarności" nie mogą być przekreślone. Ze względu na godzinę milicyjna wymaga się w Gdańsku, aby księża udający się w nocy do chorych, mieli przy sobie zaświadczenie, wystawione przez Kurię Diecezjalną. Ks. Biskup postuluje, aby Rada Główna wydała jakieś orędzie do społeczeństwa - w przeciwnym wypadku ogłosi własne orędzie.

**Abp Gulbinowicz** - opowiedział o metodach MO w przeprowadzaniu aresztowań o ciężkiej atmosferze społecznej we Wrocławiu stwierdził, że na terenie Archidiecezji zostało aresztowanych około 1500 osób /? wojew./ Najwięcej aresztowań było we Wrocławiu. Siedzibę "Solidarności" zdemolowano.

Wojsko stanowi fasadę, za którą działa UB. Mimo stanu wojennego Księża Biskupi normalnie udają się w teren dla prac pasterkich i notują duży spokój na wsi. W miastach duże podenerwowanie, aresztowanie dotyka wszystkie warstwy społeczne: robotników, inteligencję, młodzież. W większych zakładach pracy robotnicy rozpoczęli strajki bezterminowe. Namawiają księży, by uspokajali ludzi. Powołują się na kazanie Ks. Prymasa z niedzieli. Instrumentalizują jego treść w środkach przekazu np. w gmachu województwa nadawali przez głośniki.

Księża Prymas nakreślił stanowisko, jakie zajął wobec władzy terrora, wobec świata pracy i Solidarności. Mówił o rozmowie z p. Sekr. Barcikowskim po wystąpieniach "Solidarności" w Kałdziej. Wtedy p. Barcikowski przedstawił Ks. Prymasowi groźną sytuację.

PRO MEMORIA

LOKALNY PRYMAS PASTOR  
 Warszawa, ul. Miodowa 17  
 Tel. 71-02-87

Z Rady Głównej Episkopatu Warszawskiego dn. 15.XII.1981 r.

Uprasza się Księża Biskupów aby byli łaskawi:

- 1/ występować do Wojewoym Komisarzy Wojewódzkich o zwolnienie internowanych szczególnie ojców i matek rodzin i chorujących.
- 2/ zabiegać o możliwość sw. odwiedzin osób internowanych w okresie Świąt Bożego Narodzenia.
- 3/ udzielać rodzinom osób internowanych pomocy moralnej i materialnej
- 4/ rozważyć możliwość udzielenia Księżom Polakom specjalnych pełnomocnictw dla duszpasterstwa.
- 5/ Strajkujący robotnicy, tak samo internowani mają prawo do sakramentalnej posługi duszpasterkiej.
- 6/ W Niedziele i święta modlą się za Naród i pokój społeczny w kraju.
- 7/ W kontaktach z prześladowcami lub strajkującymi robotnikami przekonywać ich do postawy wyważonej w Komunikacie Rady Głównej z dnia 15 grudnia 1981 r.
- 8/ Proboszczowie wiejskich parafii będą rolnikom przypominali o obowiązkach żywienia społeczeństwa.
- 9/ O umieszczenie gościnny policyjnej w Warszawie prosi Sekretarz Episkatu
- 10/ W godzinach policyjnych księża udający się do chorujących powinni mieć się z legitymacją kapłańską.

problemy naszej Ojczyzny pisali, niejako w imieniu narodu, członkowie Rady Głównej Episkopatu Polski już 15 grudnia 1981 r. – Poczuć moralne społeczeństwa zostało poważnie ugodzone dramatycznym ograniczeniem praw obywatelskich<sup>11</sup>. Nastroj ulicy w miastach, miasteczkach i na wsi był przygnębiający. Oddaje go orędzie prymasa Polski, tradycyjnie wygłaszane na Boże Narodzenie: „Ale cóż powiedzieć ludziom skrzywdzonym, zawiedzionym, rozczarowanym, uwikłanym, zniesławionym niesłuszenie – i oni oczekują życzeń. Takich

życzeń, których sformułowanie byłoby polepszeniem ich doł. Jakich fakt nadziei, jakie źródło optymizmu można im wskazać? Chyba to, Bracia, że mamy życie. Życie – dar Boga. Urodzony w stajence betlejemskiej Bóg-Człowiek cieszy się życiem na barłogu<sup>12</sup>.

W latach 1981–1989, a więc w okresie stanu wojennego i ostatniej fazy komunizmu, Kościół w Polsce musiał sprostać nie lada wyzwaniom. W grudniu 1981 r. prymas Józef Glemp zdwał sobie sprawę z groźby rozlewu krwi braterskiej, co



Po lewej szopka (bożonarodzeniowa w 1982 r. w jednym z kościołów górskich (prawdopodobnie św. Brygidy); obok wielkanocny grób Chrystusa w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej w Warszawie, poniz – w kościele św. Brygidy (lat. ze zbiorów W. Bieńkowskiej) gra AIPN). W latach stanu wojennego w świątyniach powrócono do tradycji z okresu okupacji niemieckiej, kiedy to szopki i wielkanocne groby Chrystusa symbolizowały dążenia narodu do odzyskania niepodległości.



- sądząc po jego ówczesnych wypowiedziach publicznych - napawało go lękiem. Władze zawiesiły NSZZ „Solidarność”, brutalnie rozprawiły się z górnikami z kopalni „Wujek”, zawiesiły legalne stowarzyszenia, w tym twórcze i katolickie (m.in. wszystkie KIK-i spontanicznie zakładane od września 1980 r. oraz Polski Związek Katolicko-Społeczny powstały na bazie PKIK). „Każdy człowiek i każdy naród ograniczenie wolności musi przeżywać jako ból i niesprawiedliwość” - pisali biskupi w poczynkach 1982 r. Wskazywali na rażące gwałcenie praw ludzkich będące efektem wprowadzenia dekretu o stanie wojennym. Mówili o przymusie pracy, sytuacji prawnej osoby internowanej, sankcjach za organizowanie strajku, o „bezpośrednim użyciu broni palnej przez dowódców oddziałów (pododdziałów), i to nawet dla ochrony mienia. W warunkach braku aktów jakiegokolwiek terrora ze strony obywateli lub grup - taki przepis jest szczególnie rażący i prowokujący rozlew krwi” - pisał bp Bronisław Dąbrowski 16 grudnia 1981 r.<sup>13</sup>



**Józef Tischner** (1931-2000), autor m.in. Etyki solidarności i *Historii filozofii po górniku* (fot. ze zbiorów E. Kuberny).

W okresie stanu wojennego i kryzysu lat osiemdziesiątych Kościół stał się prawdziwym azylem zarówno dla wierzących, jak i dla niewierzących. W świątyniach całej Polski organizowano pomoc charytatywną dla internowanych i aresztowanych działaczy „Solidarności”, a także dla rodzin osób pokrzywdzonych i nieudomagających. Z całego świata napływały dary, w tym od organizacji polonijnych (Kongres Polonii Amerykańskiej, Food for Poland i innych). Prowadzono doradztwo prawne dla wyrzucanych z pracy nauczycieli czy dziennikarzy. Przede wszystkim jednak tworzono w kościołach alternatywną do oficjalnej kulturę podziemną. W salkach katechetycznych wygłaszano referaty i wykłady historyczne, a aktorzy bojkotujący zakłamaną telewizję publiczną wystawiali spektakle patriotyczne. Działały duszpasterstwa niemal wszystkich środowisk - robotników (Duszpasterstwo Ludzi Pracy), nauczycieli, artystów scen polskich, osób internowanych - pozostające pod duchową opieką wybitnych księży. Duchowni wspomagali wiernych słowem i czynem, wspierając działalność świeckich w Kościele (m.in. w stolicy: ks. Józef Maj, ks. Wiesław Niewęglowski, ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Tadeusz Ustyński, ks. Edward Majcher, o. Jacek Salił, ks. Stanisław Malkowski, ks. Jan Sikorski, ks. Leon Kantorski z Podkowie Lesnej).



Kościół depozytariuszem wartości narodowych. Pustka Kampinoska, 30 maja 1982 r., byli żołnierze AK ze Zgrupowania Kampinoska uczestniczący we mszy św. poprzedzającej dekorację weteranów II wojny światowej Warszawskim Krzyżem Powstańczym (fot. ze zbiorów AAN).



Ośrodek powstał z inicjatywy proboszcza Edwarda Frankowskiego, obecnie biskupa pomocniczego diecezji sandomierskiej (fot. powyżej), oraz działaczy NSZZ „Solidarność” przeludowanych w latach stanu wojennego – Ewy Kuberry i Jerzego Kopeczka. Przez kolejne lata organizowana była działalność na rzecz kultury niezależnej; trzynastego dnia każdego miesiąca odprawiano mszę św. w intencji ojczyzny, od listopada 1983 r. organizowano cykliczne Katolickie Dni Społeczne z udziałem wybitnych gości z większych ośrodków naukowych w Polsce. Do Stalowej Woli, jak nigdy przedtem, przybywali najwybitniejsi aktorzy i reżyserzy (Andrzej Wajda z Krystyną Zachwatowicz, Halina Milojkica – fot. obok), historycy (Marian M. Drzadzowski, Tomasz Strzembosz – fot. powyżej), z prawej strony), dziennikarze (Tadeusz Mazowiecki, Stefan Bratkowski) i działacze podziemia (Leszek Moczulski). Dla dzieci i młodzieży organizowano obozy wakacyjne. W sierpniu 1984 r. ze Stalowej Woli wyruszyła pierwsza pieszka pielgrzymka na Jasną Górę, z ks. „dyrektorem” Stanisławem Grygielom na czele. Wykłady, odsłonięcie tablicy ku czci Eugeniusza Kwiatkowskiego, potem ks. Jerzego Popiełuszki, wystawy malarskie, protesty w obronie ludzi „Solidarności”, recytacje wierszy i koncerty w ramach tygodni kultury chrześcijańskiej – Stalowa Wola stała się jednym z ważniejszych ośrodków kultury polskiej lat osiemdziesiątych.







6. Adolf Chojnacki z grupą dzieci ze Szkoły Woli na IV Obozie Młodzieży Niezależnej w Juszczyne koło Nakowa Podhalańskiego (fot. na obu stronach ze zbiorów E. Kuberny).

17 grudnia 1981 r. szef Urzędu Rady Ministrów wystosował do podległych sobie instytucji okólnik, w którym nakazał „przeprowadzenie w ciągu najbliższych dwóch-trzech dni specjalnych rozmów” z pracownikami. Począwszy od końca grudnia 1981 r. władze rozpoczęły w zakładach, redakcjach, szkołach rozmowy ostrzegawcze z członkami NSZZ „Solidarność”, grożąc wyrzuceniem z pracy tym, którzy nie zrezygnują z przynależności do związku. Już 28 grudnia 1981 r. prymas Glemp skierował w tej sprawie list do gen. Jaruzelskiego zakończony stanowczą prośbą o cofnięcie okólnika. Pisał m.in.: „Czuję się w obowiązku przedłożyć Panu Generałowi opinię Kościła w tej kwestii dla Narodu sprawie, ponieważ treść podejmowanych z członkami «Solidarności» rozmów ma na celu złamanie ich serceń. 1. Zasadniczy błąd okólnika polega na domniemaniu, że każdy członek «Solidarności» jest

wrogiem ładu i ofiarneemu służeniu PRL. Takie postawy trzeba by najpierw udowodnić każdemu indywidualnie, karanie zaś wydaleniem z pracy za przestępstwa niepopelnione, a nawet nie zamierzone, jest dyskryminacją”<sup>74</sup>. Gdy prośba nie poskutkowała, prymas w homilii wygłoszonej w katedrze warszawskiej 6 stycznia 1982 r. zajął w tej sprawie stanowisko jednoznaczne, mimo dotychczasowej ostrożnej polityki: „Wydobywanie takich oświadczeń [lojalności – J.Ż.] jest nieetyczne. Ludzie popadają w konflikt sumienia; z jednej strony poczucie godności osobistej, poznanowanie własnych przekonań gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony sankcja bezrobocia i skazania na bezczynność, a także świadomość postawienia kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem, a więc wartościowi, mają problemy sumienia”<sup>75</sup>.

Ponieważ akcja weryfikacyjna była przez władze ponawiana, nie milkli też biskupi: „Sprzeciw wzbudza również prowadzona ostatnio akcja tzw. weryfikacji nauczycieli, która w wielu wypadkach łamie ich samych i godzi w podstawowe prawa ludzkie. Od pracowników szkolnictwa i oświaty żąda się wychowania dzieci i młodzieży według programu ateistycznego. Tego czynić nie wolno żadnej władzy” – pisano w komunikacie Konferencji Episkopatu Polski w marcu 1986 r.<sup>1</sup>

Kościół hierarchiczny często zabierał głos w kwestiach dotyczących życia publicznego narodu. Wypowiadał się przeciwko ustawie o aborcji czy podtrzymywał w opozycji tych, którzy nie godzili się na wynoszenie krzyży powieszonych przed 13 grudnia w salach lekcyjnych i pokojach nauczycielskich przez członków „Solidarności” oświaty (szczególnie wspierano dzieci ze szkoły w Miętym kole Garwolina w odważnej walce z dyrekcją o powtórne zawieszenie krzyży w salach lekcyjnych, a także śledzono pilnie wydarzenia we Włoszczowej). Biskupi zajęli też stanowisko w sprawie wprowadzenia do szkół religioznawstwa: „Ma to być przedmiot obowiązkowy w szkołach ponadpodstawowych [...] Pasterze Kościoła zmuszeni są zgłosić wobec tego zasadnicze zastrzeżenia. Marksistowskie religioznawstwo ma bowiem negatywny stosunek do każdej religii. Ukazuje ją jako iluzję i deformację naturalnych dążeń człowieka. Biskupi nie są przeciwni poszerzaniu wiedzy o religiach. W naszych jednak konkretnych warunkach religioznawstwo oznaczać będzie walkę z religią”<sup>2</sup>

Episkopat Polski tak w publikowanych, jak i skierowanych wyłącznie do władz pismach domagał się reaktywowania niezależnego ruchu zawodowego oraz wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych, stawiając tę kwestię jako fundament dla przyszłego „porozumienia społecznego”. Próbowal też z pozytywnym wynikiem – pertraktować z komunistami na temat uwolnienia konkretnych internowanych działaczy związku, a także aresztowanych np. studentów uczelni warszawskich. Pracujący w terenie biskupi i proboszczowie podobnie traktowali swe obowiązki wobec wiernych.

Już 17 grudnia 1981 r. na mocy dekretu kard. Józefa Glempa powołano Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Przewodniczącym Komitetu został

wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej bp Władysław Miziołek. Okoliczności powstania tego ciała były, jeśli tak można powiedzieć, frontowe: „17 grudnia najbardziej czynni zgromadili się w Kurii na Miodowej, by pod przewodnictwem ks. bp. Władysława Miziołka zastanowić się wspólnie nad tym, co trzeba i można zrobić – wspominali bp Bronisław Dembowski, wówczas duszpasterz w parafii św. Marcina w Warszawie, i Władysław Rodowicz. – W pewnym momencie przyszedł do nas ks. Bronisław Piasecki [sekretarz prymasa Polski J.Ż.] i powiedział: «Jesteście Prymasowskim Komitetem Pomocy Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom». Tak więc ksiądz prymas ofiarował nam to, co najważniejsze: swój autorytet. Zaczęła istnieć przedziwna instytucja potocznie zwana Komitetem na Praniej [gdzie mieści się kościół św. Marcina – J.Ż.]”<sup>3</sup> Placówka ta działała w archidiecezji warszawskiej, ale podobne instytucje kościelne powstały natychmiast na terenie całego kraju. W ciągu kolejnych miesięcy 1982 r. przy kościołach warszawskich powstało w sumie dwadzieścia sekcji specjalistycznych, w tym prawne, charytatywne, wspierające rodziny poszkodowanych. Każda z sekcji miała swego duszpasterza, mianowanego przez biskupa, np. prawa – o. Franciszka Augustyńskiego. „Ponieważ pomoc osobom pozbawionym pracy i ich rodzinom wyłoniła się jako nowy dział pracy duszpasterstwa dobroczynnego, dlatego wymaga ona odpowiedniego zorganizowania na terenie parafii oraz zdobycia środków materialnych” – instruiował proboszczów bp Władysław Miziołek<sup>4</sup>.

Kościół szybko dostosował swe struktury wewnętrzne do nowych potrzeb, oddając je niejako do dyspozycji ofiarnym księgom i świeckim społecznikom: „urządzać co jakiś czas nabożeństwo z tacą przeznaczoną na wspomnianą pomoc – pisał dalej wikariusz generalny w swej instrukcji – przeprowadzać kwestę do puszek na terenie przykościelnym; ustawić w kościele specjalną puszkę z napisem «pomoc pozbawionym pracy»; ogłosić w razie potrzeby (zwłaszcza przed świętami wielkanocnymi) zbiórki darów rzeczowych (ubrania, obuwia itp.)”<sup>5</sup>. Przy kościele św. Aleksandra w Warszawie działała kolejna sekcja prawa, zajmująca się przede wszystkim niesieniem





Warszawska Piętnastka Akademicka, 1988 r. Na czele pochodu prymas Polski Józef Glemp (fot. ze zbiorów W. Białkowskiej).

pomocy prawnej dla represjonowanych nauczycieli – zwalnianych z pracy, przenoszonych na gorsze stanowiska i szykanowanych przez dyrekcję za swoją przynależność do „Solidarności”. Na czele całej sekcji stał Tadeusz Kostewicz, zespołem opiekującym się nauczycielami praktycznie z całego kraju kierowała Anna Mizikowska. Wspierała ją grupa prawników i nauczycieli: „Udzielano porad, pisano odwołania i pisma procesowe; organizowano obronę w postępowaniach przed sądami i komisjami dyscyplinarnymi, kontaktując się z obrońcami – nauczycielami i obrońcami zawodowymi, czuwano nad przebiegiem spraw, które często ciągnęły się przez kilka, czasem kilkanaście miesięcy”<sup>11</sup>. Przy wspomnianym warszawskim kościele św. Marcina od pierwszego dnia stanu wojennego działała bardzo aktywnie grupa literatów i aktorów, wspierająca rodziny internowanych i docierająca z paczkami do więzionych kolegów: „niezmordowana jest Maja Komorowska [...] Gdy Komisja ta dostała listę przetrzymywanych w obozie w Białej

Podlaskiej, ona załadowała samochód paczkami i bez zezwolenia ruszyła w podróż. Dotarła do więzienia i wymusiła przyjęcie paczek przez zarząd więzienia, po czym wróciła szczęśliwie do Warszawy. Bardzo dzielnie angażuje się w tę pomoc Danieł Olbrychski<sup>12</sup> – wspominał również ofiarny działacz społeczny owych czasów, literat Leszek Prorok<sup>13</sup>. W 1983 r. Prymasowski Komitet został brutalnie atakowany przez oddział uzbrojonych esbeków z Edwardem Miszałem na czele.

Podobne punkty pomocy, czy szerzej, duchowego wspierania ludzi „Solidarności”, powstały – jak pisałem – w całym kraju, od Gdańska, gdzie przy kościele św. Brygidy działał ks. Henryk Jankowski, a w Bazylice Mariackiej ks. Stanisław Bogdanowicz, przez Kraków, gdzie – oprócz szczególnie aktywnych oo. dominikanów – najbliższą ludźmi z Nowej Huty pozostawał ks. Kazimierz Jancarz, Wrocław, gdzie powstał Arcybiskupi Komitet Charytatywny „Pod Czworką” (we Wrocławiu wszechstronną działalność duszpasterską

prowadził m.in. bp Adam Dyczkowski oraz ks. Mirosław Drzewiecki), aż po małe miejscowości, jak choćby Suchedniów. Tam w parafii św. Andrzeja Apostoła znany od lat sześćdziesiątych ze swych opozycyjnych działań proboszcz ks. Józef Wójcik organizował częste spotkania dla ludzi opozycji. Tak wspominał po latach, „Tam po wyjściu z internowania odpoczywał Lech Wałęsa z całą rodziną. Podczas mszy świętych kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Nad przepływającym obok, skutym lodem potokiem cały czas stało kilka »rybaków«. Miejscowi ormowcy skarżyli się potem, że przez tydzień nie spali i nie mieli czasu nawet przebrać się. [...] Nawet płk [Adam] Pietruszka przyjechał do mnie z pogrzebkami”<sup>11</sup>. W sumie według obliczeń Anny Seymańskiej w 1984 r. punkty pomocy istniały w 66 miejscowościach, przy czym w wielu miastach po kilka i pod różnymi nazwami (np. w Radomiu był Biskupi Komitet Pomocy Potrzebującym przy katedrze oraz Ośrodek Opieki nad Byłymi Internowanymi, prowadzony przez jezuitów ze znanym duszpasterzem akademickim o. Hubertem Czumą na czele).

Natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego bp Miziołek powołał duszpasterzy dla osób internowanych i więzionych (m.in. ks. Jana Sikorskiego), którym powierzono niełatwe zadanie dotarcia z pomocą do więzień i aresztów (np. w Białolepcu). Podobnie uczynili pozostali biskupi, czy to sprawując tę funkcję osobiście (np. w Iławie, Gólkapi), czy też delegując do ośrodków internowania swych kapłanów. Dzięki ich determinacji, odwadze i pracowitości więźniowie otrzymywali potrzebne im wsparcie duchowe. Komendanci więzienni zaś powoli i pod naciskiem musieli ustępować ze swych twardych pozycji. „Oświadczamy naczelnikowi, że dziś [24 stycznia 1982 r.] przybędzie Ks. Prymas. [...] O godz. 10.30 Ks. Prymas jest w Białolepcu. [...] Proponuję Ks. Prymasowi odwiedzenie dwóch bloków z internowanymi – notował na gorąco ks. Sikorski. – Przypominamy, że jest jeszcze trzeci blok, tzw. IV, do którego dotąd nas nie wpuszczono, a w którym przetrzymywani są internowani przywódcy z Komisji Krajowej »Solidarności«. Zaskoczenie, że wiemy, niebiednie protesty, a wreszcie zgoda. Pierwsze małe zwycięstwo z okazji tej wizyty”<sup>12</sup>.

Najbardziej znaną oprócz charytatywnej formy pomocy ze strony Kościoła było wspieranie niezależnej kultury i nauki. Duszpasterstwa, szczególnie środowisk twórczych czy nauczycieli, a także tygodnie kultury chrześcijańskiej organizowane



Coroczna pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy na Jasną Górę, 19-20 września 1987 r. W latach osiemdziesiątych nastąpił rozwój liczebny duszpasterstw, m.in. środowisk twórczych, robotników, nauczycieli i wychowawców, studentów. Wszyscy raz w roku wraz ze swymi przewodnikami duchowymi chcieli poklonić się Pani Jasnogórskiej (fot. ze zbiorów AAN).

przez świeckich podtrzymywały niezależną myśl społeczną. Wśród tych placówek warto wymienić Studium Kultury Chrześcijańskiej, które zostało założone w grudniu 1982 r. z inicjatywy grona działaczy „Solidarności” oświaty i wychowania z całego kraju. Dzięki wsparciu bp. Miziołka znalazło przyjazną siedzibę w parafii św. Trójcy na Solcu w Warszawie, u ks. Marka Kiliszka. Rozwinęło szeroką działalność, m.in. wydawniczą. Ponadto prowadzono cykl prelekcji dla nauczycieli z pomad



Zdzisław Szpakowski (ur 1926), od 1942 r w NOW w Siedlcach, ukończył szkołę podchorążych „Dym”, następnie w NSZ i NSZ-AK, w oddziale „Lisy” por./kpt. Jerzego Wojtkowskiego „Drozdzi”. Po zajęciu ziemi siedleckiej przez NKWD pozostał w konspiracji – w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym, był dowódcą „młodziśbówki”, zagrożony aresztowaniem przebywał w leśnym oddziale zbrojnym. Ujawnił się jesienią 1945 r w Warszawie, nadal utrzymywał kontakt z NZW, jesienią 1946 r wrócił do podziemia. Ujawnił się wiosną 1947 r. W 1952 r ukończył studia socjologiczne na UW. Od 1954 r. wykładowca na KUL, członek KIK w Warszawie, redaktor dzielnicy historycznego „Więzi”, wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych. Działacz NSZZ „Solidarność” internowany 13 grudnia 1981 r. Inwigilowany przez UB i SB – z przesłaniami – od 1945 do 1989 r. (fot. ze zbiorów J. Łaryna).

Warszawa, 1988.07.02

Źródło: "WIŚNIOWSKI"  
Przyjął: R. MURISE  
dn. 2.07.88 r.

3.07.2008 V  
JAWNE

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Spz. Nr. 2

Podlega praniu – art. 86 ust. 3 w/w  
z dnia 22 stycznia 1999 roku o dochodach  
informacji mających  
(Dz. U. Nr 11 poz. 85 z późn. zm.)

### INFORMACJA

W dniu 28.06.br. w lokalu KIK Warszawa odbyła się prelekcja red. Zdzisława Szpakowskiego nt. "Rok 1945".  
Były to wspomnienia z roku 1988, przy czym na sali było kilka osób pamiętajęcych tamte czasy i biorące udział w wyderzeniach tego roku. Była np. jedna starsza pani dawniejsza łączniczka w kontrwywiadzie sztabu AK. Szpakowski pierwszy opowiadał o gen. Okulickim, który w zasadzie jakoby pierwszy, jako szef podziemia, wyraził gotowość nawiązania kontaktów z wyzwoleńcami /"nazwano ich wtedy nie sowietami, a bolszewikami/. Kazano im się ujawnić, a jak się ujawnili, rozpoczęły się represje, aresztowania. Oficerowie odpowiadali przed wojskowymi sądami sowieckimi /waga jednego z dyskutantów/. Jak więc rozpoczęły się represje, ludzie zaczęli się bać więzienia i deportacji do Rosji. I las się ponownie "zaroił". Po prostu zmężtała wolać do lasu. Podobno według statystyki rosyjskiej ilość ludności polskiej w Rosji spada. W tej chwili jest ich ok. 1,2 mln. Powodem m.in. jest to, że szczególnie na Białorusi następuje pranie przymusowa rusyfikacja Polaków metodami o jakich Hilarczuk nie miał pojęcia. Mógłby się wiele od Rosjan

**Przedstawienia:**

Kopię informacji przekazać tow. Pułko, celem wykorzystania w sprawie kwestionariusza ewid. krypt. "Socjolog".

**Zadania:**

Z uwagi na przerwę wakacyjną i nie organizowania zebrań, zlecić t.w. "zeglądanie" do Klubu i nawiązanie kontaktów z członkami Zarządu pełniącymi dyktury. Chodzi o zdobycie zaufania Wielowiejskiego i Strzeleckiego.

ST. INSP. WYDZ. V DEP. IV MSW

ppłk R. KUBISZ

Fragment raportu sprawy ewidencyjnej o kryptonimie „Socjolog” prowadzonej przez dr. Zdzisława Szpakowskiego w latach 1975-1989, opartej na donosie tajnego współpracownika „Witniewskiego” (AIPN).

dwudziestu ośrodków krajowych, na które zapraszano wybitnych znawców przedmiotu. Wszystkie te inicjatywy przykościelne gromadziły działaczy NSZZ „Solidarność”, w tym przedstawicieli nauki i literatury, świata aktorskiego i dziennikarskiego, którzy nie bacząc na własne kariery życiowe, podejmowali się trudu podtrzymywania godności swych zawodów. W latach osiemdziesiątych wielu pracowników naukowych z całego kraju (w tym historycy i prawnicy, np. z warszawskich ośrodków akademickich: Jerzy Łojek, Tomasz i Adam Strzembowski, Marian M. Drozdowski, Anna Sucheni-Grabowska, Krystyna Kersten, Jan Górski, Bronisław Geremek, Andrzej Zakrzewski) jeździło po kraju, by zebrany w salkach katechetycznych słuchaczom mówić o „białych płamach” w historii, o Katyń, o wojnie 1920 r. Konferencja Episkopatu

Polski przez swoje komisje tematyczne i środowiskowe wspierała te inicjatywy i dawała im niezbędne schronienie.

...

Jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego, 12 grudnia 1981 r. po raz pierwszy zebrała się powołana przez abp. Nieszpora Rada Prymasowska pod przewodnictwem Stanisława Szommy, grupująca głównie świeckich działaczy duszpasterstwa, a także redaktorów „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. W kwietniu 1982 r. Rada uchwaliła dokument postulujący reaktywowanie NSZZ „Solidarność” z jej zjazdowymi władzami. Dokument ten wpisywał się w sposób jednoznaczny w ówczesne nauczanie Kościoła.

Warszawa, 27 lutego 1982 r. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski rozpoczęła się, jak zwykle, wspólną modlitwą. „Biskupi polscy z największą troską omówili problemy, przed którymi stanął nasz Kraj. [...] Episkopat uważa za swoje posłannictwo: wzywając w obecnej chwili do zawarcia ugody społecznej dla dobra całego Narodu – pisano w komunikacie z obrad plenarnych, z którego treścię próbowaszowie zapoznali wiernych podczas mszy św. – Uгода społeczna powinna zawierać gwarancje dla uzasadnionych potrzeb i aspiracji społeczeństwa, dla współudziału obywateli w życiu publicznym i w sprawowaniu kontroli społecznej. Stronami ugody społecznej są: władza rządząca i wiarygodni przedstawiciele zorganizowanych grup społecznych. Nie może tu służyć przedstawiciele zawieszonych czasowo związków zawodowych, a w szczególności mającego szeroką aprobatę społeczną NSZZ «Solidarność».

(ASEP, Komunikat ze 183. Konferencji Episkopatu Polski)



Od lewej widoczni kard. Franciszek Macharski, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, kard. Józef Glemp, jej przewodniczący (fot. ze zbiorów AAM).

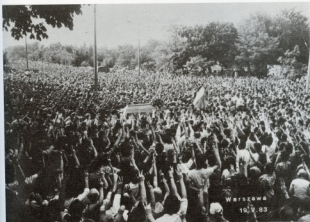
VIII

2 Wojna z narodem

**P**olityka I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jarużelskiego wobec Kościoła szła dwutorowo. Władze komunistyczne tępiły wybitne jednostki wśród duchownych, Służba Bezpieczeństwa zastraszala księży i uczestników spotkań przykościelnych. Rozbudowany IV Departament MSW preparował fa-

szywe dokumenty, mające kompromitować księży w oczach zwierzchników i społeczności wiernych. Jego funkcjonariusze dokonywali podpaleni, zastraszali, w końcu przygotowywali i przeprowadzali mordy polityczne, a następnie zacierali ślady swych „akcji”. „Nieznani sprawcy” m.in. torturowali ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego z Krakowa, napali na ks. Andrzeja Berdeckiego z „Tygodnika Powszechnego”, podpalili samochód kard. Henryka





Warszawa, 19 maja 1983 r. Pogrzeb Grzegorza Przemyska, syna związanego z opozycją poetki Barbary Siodłowskiej, maturzysty, zamordowanego 14 maja przez milicjantów z komendy MO przy ul. Jezuckiej. Ówczesny proces sądowy nie objął oskarżeniem rzeczywistych sprawców mordu. Podczas pielgrzymki do Polski w czerwcu 1983 r. Jan Paweł II spotkał się z matką tragicznie zmarłego maturzysty. Grób Grzegorza na Starych Powązkach w Warszawie, podobnie jak marszałka Edwarda Rydza-Smigłego, stał się miejscem masowych spotkań warszawiaków manifestujących swój sprzeciw wobec ekipy gen. Jaruzelskiego (fot. ze zbiorów „Gazety Niedzielniej”, Londyn).

Gulbinowicza z Wrocławia, zatakowali biskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego. Władze PRL gwarantowały bezkarność sprawcom napadów. W niezwykłe tajemniczych okolicznościach w maju 1983 r. zginął w wypadku samochodowym o. Honoriusz (Stanisław Kowalczyk) – kapłan cieszący się ogromnym autorytetem szczególnie wśród młodzieży akademickiej.

Najgroźniejsze i do dziś niewyjaśnione akcje SB wiązały się z zabójstwami księży Stefana Niedziółki, Sylwestra Zycha i Stanisława Suchowolca, do których doszło w okresie upadającego komunizmu – w 1989 r. Pierwszy z nich – proboszcz kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach – był szczególnie znienawidzony przez władze za przywracanie w latach osiemdziesiątych pamięci o Polakach pomordowanych w czasie II wojny światowej na

Wschodzie. Dzięki jego inicjatywie na Cmentarzu Powązkowskim powstało Sanktuarium Poległych na Wschodzie: trzymetrowy krzyż i towarzyszące mu napisy, takie jak ten: „Gdybyśmy o nich zapomnieć mieli, Ty Boże zapomnij o nas” „Wpływały na niego donosy – mówił o ks. Stefanie Niedziółki bp Miłoziołek – seksualujące, nieprawdziwe” „Wiesz, ile razy ja odbieram telefony z ordynaryjnymi, bluzgającymi błotem pogrodkami? Szokada mówić” – skrzył się ksiądz swemu przyjacielowi Wojciechowi Ziemblińskiemu na kilka tygodni przed śmiercią<sup>12</sup> 21 stycznia 1989 r. zabili go „nieznani sprawcy”

Wykryto natomiast sprawców zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Ksiądz Jerry, duszpasterz hutników warszawskich, został zamordowany przez funkcjonariuszy MSW 19 października 1984 r. Dział kandydat na ołtarze, w latach 1982–1984 co miesiąc



**Sylwester Zych** (1950–1989), od 1981 r. kapłan w Grodzisku Mazowieckim, w stanie wagiernym opiekun tamtejszej młodzieży. W 1982 r. oskarżony o współudział w zabójstwie sierżanta MO, bity i maltretowany, skazany aresztownie na 6 lat więzienia. W więzieniu nadal represjonowany, zwolniony w 1986 r. Został zamordowany w lipcu 1989 r. Sprawców oczywiście nie wykryto.



**Stanisław Suchowalec** (1938–1989), od 1983 r. wikariusz parafii Suchowola koło wsi Okopy, gdzie mieszkał rodzica ks. Jerzego Popiełuszki; kapłan RPN; od 1984 r. stałe inwigilowany i szykanowany przez SB w Białymstoku. Zginął 30 stycznia 1989 r. w podarzu swojego mieszkania, w powszechnej opinii zamordowany przez „nieznanych sprawców” (zob. fot. ze zbiorów J. Żaryna).

w niedzielę o godz. 19 w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu odprawił mszę św. w intencji ojczyzny, na którą przybywali wierni z całego miasta, by pomodlić się wspólnie i wzajemnie na kolejne tygodnie. Jego hasłem stały się słowa: „Zło dobrem zwycięży”. Z perspektywy władz działalność ks. Jerzego miała znamiona przestępstwa: „Jego kazanie [z 29 sierpnia 1982 r. – J.Ż.] i przygotowana scenaria nabrały wymiaru oczywistej inspiracji do manifestacyjnych zachowań wiernych. Ks. Popiełuszko zezwolił na umieszczenie wewnątrz kościoła dekoracji zawierających elementy podburzania i zachęcania do demonstracji w rocznicę porozumień ze Szczecina i Gdańska w 1980 r. Bez odpowiednich zezwoleń zastosował nagłośnienie otoczenia kościoła, powodując tym zgromadzenie się ok. 5 tysięcy osób i w następstwie zablokowanie okolicznych ulic. [...] W czasie nabożeństwa zbierano datki na poszkodowanych stanem wojennym.

Postawa i klimat stworzony przez ks. Popiełuszkę spowodowały, że zgromadzenie religijne przekształciło się w manifestację polityczną niosącą zagrożenie dla ładu, bezpieczeństwa i porządku w Stolicy”

Od początku działalności duszpasterskiej ks. Jerzego spotykały rozliczne szykany: wezwania do komendy MO, rewije, podrzucanie kompromitujących materiałów. W końcu gdy jechał z Bydgoszczy do Warszawy, został porwany i zamordowany przez trzech funkcjonariuszy MSW, którzy wrzucili jego ciało do Wisły pod Włocławkiem. Sprawców wykryto m.in. dzięki przytomności kierowcy księdza, któremu udało się zbiec z miejsca porwania. Władze nie mogły się wyprzeć mordu: „W obecności kilku biskupów, obecnego bp. Orszulika byliśmy w podziemiach urzędu Śledczego, gdzie oglądaliśmy przez kilkanaście godzin film z wyławiania zwłok księdza Jerzego z nurtów rzeki... – wspominał ks. infułat Zdzisław Król. – Oglądaliśmy również film



Jerzy Popiełuszko (1947–1984), duszpasterz w parafii św. Stanisława Koski w Warszawie, od 1980 r. związany z NSZZ „Solidarność”. W lutym 1982 r. po raz pierwszy odprawił mszę św. za ojczyznę, od kwietnia już systematycznie celebrował ją w ostatnią niedzielę każdego miesiąca (fot. ze zbiorów J. Żyrna).

dokumentalny z całej sekcji... I tam jest dowód tego cierpienia, które można wizualnie dostrzec, dotknąć. Widziałem, jak zbitych był ksiądz Jerzy. Pokazałem ekipie telewizji polskiej pewne zdjęcia, które mamy w aktach... Uznałiśmy, że nie należy ich pokazywać



Po kolejnej mszy św. za ojczyznę w kościele św. Stanisława Koski. W tłumie widoczni m.in. ks. Jarzy nawiązujący rozmowę z Adamem Michnikiem, Jacek Kuron, Leszek Moczulski, Zbigniew Romaszowski (fot. ze zbiorów J. Żurka).

Ostatni zapis w notatkach ks. Jerzego Popiełuszki: „24 VI [1984 r.] kolejna, 30 Msza św. za Ojczyznę. Mówiłem o sprawiedliwości. Ludzi jak zawsze. 7 księży kancelarowała Mszę św. (ks. Jancarz z Mistrzajewic [Nowa Huta], ks. z Lichenia, z USA, z Ostrowi Mazowieckiej), ks. Godomski i dwóch z Warszawy). Po Mszy św. poprosiłem ludzi, aby podali swoje refleksje na temat Mszy św. – już dzisiaj otrzymałem około 100 listów. Odczytałem również informacje o ostatnich licznych anonimach [autorstwa SB – J. Ż.]. Widziałem płynące try z oczu ludzi. Po Mszy św. długo tłum skandował „Szczęść Boga!” (J. Popiełuszko, Zapiski 1980–1984, Paryż 1985, s. 57).

Kazimierz Jancarz (1947–1993) był kapłanem archidiecezji krakowskiej, od 1980 r. duszpasterzem NSZZ „Solidarność” w Nowej Hucie, w starcie wojennym organizator czwartkowych mszy św. za ojczyznę. Chronił osoby ukrywające się. Współtwórca Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego im. Stefana Wyszyńskiego działającego w latach 1983–1987. Duszpasterz ludzi pracy, prowadził pielgrzymki małopolskim na Jasną Górę.

publicznie, gdyż zaszkodziłyby ludzi. Tak zbitych ręk, bicepsów... tutaj bita, bo to jest bardzo bolesne, tak zbitych gołeni – wiceny, jaki jest ból, gdy się czołwika kopnie w piszczel – tak zbitych, czarnych nigdy nie widziałem w życiu... Tylko ten jeden raz!<sup>17</sup>

Fragment przemówienia Wojciecha Janczelskiego na posiedzeniu Rady Ministrów, wyńzione po zabójstwie ks. Jerzego: „Sprawa Popiełuszki – czyste wroczmy myślg, mówił o tym tow. [Czesław] Kiszcak – czy nie byłoby słuszne w swoim czasie aresztowanie go np. Zresztą rzecz dotyczy nie tylko jednego Popiełuszki, on jest najbardziej, najbardziej był może widoczny, najbardziej popularny i przez Zachód, i przez nas w ujawnianiu i pokazywaniu jego politycznej działalności. Ale są tych obliczeń, których dysponujemy, jest od 3–5% księży, którzy w sposób właśnie aktywny, właśnie ofensywny i jawnie antysocjalistyczny występują. Jeśli przyjrzymy ten wskaźnik, to jest takich ok. tysiąca. Czy możemy posiadać tysiąc? Nie możemy. Czy możemy posiadać sto? Nie możemy. Czy możemy posiadać dziesięć? Nie możemy. Wówczas w grę wchodziło narzeczanie, jak zareagują robotnicy. Towarzysze z komitetu stołecznego uznali, że byłoby chyba w tym momencie to rozsądne, że byłoby dla nas więcej kompromitacja, dla naszej partii, jeżliby hurtnicy np. warszawscy starali w obronie aresztowanego księdza [Jerzego]”.

(CA MSWiA, URM, Biuro Prasowe Rządu)



3 listopada 1984 r. Ceremonia pogrzebowa odbyła się przed kościołem św. Stanisława Kostki pod przewodnictwem prymasa Polski kard. Józefa Glempa i z udziałem rodzinów ks. Jerzego oraz Lecha Wałęsy i tysięcy warszawiaków. Robotnicy niosą trumnę z ciałem ks. Jerzego (fot. ze zbiorów W. Biełkowskiej).

## MIĘJSCE UPROWADZENIA KSIĘDZA JERZEGO



Pamiątkowy znaczek z lat osiemdziesiątych.

Po ujawnieniu informacji o porwaniu ks. Jerzego wierni przychodzili do świątyni na Żoliborzu, by modlić się o szczęśliwy powrót swojego duszpasterza (fot. ze zbiorów W. Biełkowskiej).





3 listopada 1984 r. Tłum wiernych unosi ręce w geście zwycięstwa („V”) (fot. ze zbiorów W. Białkowskiej).

## ŁĘSZYKI. POCZĄTEK DROGI MĘCZENSTWA



Górski na trasie Toruń–Bydgoszcz, miejsce porwania ks. Jerzego (fot. ze zbiorów M. Żaryn).

NOTATKA

dot. likwidacji Teczek ewidencji operacyjnej księży

1. Teczki ewidencji operacyjnej księży zostały wprowadzone zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 00114/63 z dnia 6.07.1963 r., a więc przed 26 laty. Stanowiły one bierną formę dokumentowania pozareligijnej działalności księży skierowanej przeciwko porządkowi publicznemu.
2. Od tego czasu sytuacja społeczno-polityczna w Kraju ulegała zasadniczym zmianom, wpływając tym samym na systematyczne ograniczanie zakresu zainteresowań resortu księży w ramach wspomnianych teczek. Z tego też powodu od 1985 roku rozważano celowość dalszego ich prowadzenia. W latach 1986-87 przeprowadzono wśród funkcjonariuszy sondaż ce do celowości dalszego prowadzenia tych teczek. W wyniku sondażu uzyskano jednoznaczne opinie i sugestie dotyczące zaniechania dalszego prowadzenia teczek tak ze względów politycznych jak i operacyjnych. Praktycznie od tego momentu sukcesywnie odstępowano od ich prowadzenia.
3. W dniu 17.02.1989 r. Minister Spraw Wewnętrznych anulował niektóre zarządzenia dotyczące pracy operacyjnej pionu IV, w tym dot. przedmiotowych teczek. Daje to podstawę do całkowitego zaniechania ich prowadzenia.  
U podłoża wspomnianej decyzji, oprócz wyżej omówionych przesłanek, znalazł się również fakt znacznych postępów w prawnym uregulowaniu stosunków Państwo-Kościół i Polska-Watykan.
4. 24 sierpnia 1989 r. Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem Nr 075/89 rozwiązał Departament IV i jego terenowe odpowiedniki.

Z uwagi na fakt, iż zbierano w ramach teczek materiały nie przedstawiały wartości prawnej i historycznej oraz by w przyszłości nie mogły być przedmiotem konfliktów między Państwem a Kościołem, uległy one - zgodnie z obowiązującymi przepisami - likwidacji.

Opracowano w Dep. Studiów i Analiz MSW

Fragment notatki MSW dotyczącej decyzji o znieszeniu teczek ewidencyjnej operacyjnej księgi, podpisanej przez dyrektora Departamentu IV MSW gen. brg. Tadeusza Szczygła (AIPN).

Fragment raportu tajmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW (1989-1991): „Komisja uznała, że sprawy zgónów księży katolickich [w sumie siedem przypadków - J.Z.], zwłaszcza zwiqzanych w latach osiemdziesiątych z opozycją solidarnościową, noszą charakter szczególny. Księża katolicy byli bowiem wyodrębnioną przez MSW grupą osób, które przez fakt znalezienia się w tej grupie (tzn. wzięcia udziału w seminarium duchownego) znajdowały się automatycznie w zasięgu działań operacyjnych MSW. Bez względu zatem na poglądy i rodzaj działalności w stosunku do każdego księdza prowadzono tzw. teczki ewidencyjne operacyjnej księży (TEOK), próbowano pozyskać go na współpracownika, oceniano przy pomocy działalności operacyjnej jego stosunek do ustroju PRL, interesowano się życiem prywatnym. Tym samym wiedza MSW o populacji osób duchownych wielokrotnie przewyższała wiedzę o pozostałych obywatelach. [...] Niezależnie na polecenie byłego kierownictwa MSW [z gen. Czesławem Kiszczykiem na czele] wszystkie TEOK uległy znieszeniu lub wyniesiono je do archiwum MSW. Niemożliwe tak okazało się ustalenie funkcjonariuszy SB rozpracowujących przed śmiercią zmarłych księży”.

Według MSW w latach osiemdziesiątych grupę kapłanów najbardziej zagrożających podstawom ustrojowym liczyła od sześćdziesiąt do tysiąca. Każdego z nich mógł spotkać los siedmiu księży pozbawionych życia w latach 1981-1989.

<sup>1</sup> Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z działalności w okresie X kadencji Sejmu RP (1989-1991), Warszawa 1991, mps, s. 214-215.

Polityka władz wobec Kościoła była jednakże niejednolita. Komunistki zdokonywali się na podtrzymywanie pozytywnego kontaktu z wyższą hierarchią Kościoła katolickiego. Idąc śladem swych poprzedników, ekipa Jaruzelskiego dzieliła biskupów na „pozytywnych” i „reakcyjnych”, podtrzymywała pozytywny wizerunek prymasa Giemby, dając opozycji solidarnościowej i części hierarchów oraz aktywniejszych księży powód do krytyki kardynała. Kierującą polityką wyznaczoną państwem zdawali sobie sprawę, iż pryncypialnie trzymać się założeń

ideologicznych w warunkach silnego spięcia politycznego było niewykonalne: „Z pryncypów marksizmu-leninizmu wynikałoby, że partia nasza, a co za tym idzie - i władza państwowa powinna mieć politykę, która by zmierzała do pełnego zniszczenia społeczeństwa. Opieramy się bowiem na filozofii materialistycznej i dąjemy do jej upowszechnienia, do jej wdrażania w życie. [...] Dzisiaj takiego zadania państwo nie może sobie stawiać. Byłoby to bowiem zadanie nie tylko nieradne, ale utrudniające proces budowania socjalizmu w Polsce, czyli

szkodliwie z punktu widzenia interesów ustroju”<sup>18</sup> Kormiński liczył na to, iż Kościół stanie się dla nich partnerem szczególnie w dwóch kwestiach: w uspokojeniu nastrojów społecznych, co pomoże władzom w pacyfikacji społeczeństwa, oraz w wywieraniu nacisku na państwa zachodnie, aby zdjęły nałożone na Polskę sankcje gospodarcze. W tej drugiej kwestii władzę się nie pomyliły

W zamian za to zdecydowano się na pozytywne rozpatrywanie podań o budowę nowych świątyń. Widoczną płaszczyzną współpracy polegała zatem na dotrzymaniu słowa przez władzę – co po wojnie nie zdarzało się często – w kwestii wydawania zezwoleń na budownictwo sakralne: „ostatnie lata cechuje rozwój tego budownictwa. Stało się to możliwe dzięki osiągnięciemu porozumieniu między władzami kościelnymi a państwowymi w 1981 r. [przed 13 grudnia – J.Ż.] Porozumienie to pozwala odrobić wieloletnie zaległości we wzniesieniu koniecznych świątyń” – pisali biskupi w sierpniu 1985 r. Wspominając ten okres, bp Alojzy Orszulik mówi jednak: „Ale tego, że w latach osiemdziesiątych wybudowano wiele świątyń, nie można traktować jako aktu wielkiej łaski. Budując kościoły [głównie w nowych dzielnicach miejskich – J.Ż.], nadrabialiśmy wieloletnie [trzydziestoletnie – J.Ż.] zaległości” Uzyskanie zgody na budowę świątyni było załodwie początkiem drogi. Bezkolizyjna realizacja projektu zależna była od dobrej woli państwowych dostawców materiałów budowlanych i ofiarności wiernych: „Władze argumentowały śmiechem, że nie mogą przydzielać materiałów na budowę kościołów, gdyż brakuje ich na szpitala, przedszkola i szkoły” – wspomina dalej bp Orszulik<sup>19</sup>. W podobnym duchu wypowiedziano się w mediach, dawano do zrozumienia, że Kościół – budując wystawne plebanie – żeruje na najuboższych. Realizowano w ten sposób instrukcję reżyserów polityki wyznaniowej państwa: „Jeżeli wierni uważają, że bardziej im jest potrzebny kościół niż mieszkanie dla swojej rodziny czy szkoła, to ich sprawa – twierdził Adam Łopatka. – Mamy nadzieję, że stopniowo będzie i w tym zakresie dokonywać się pewna przemiana w świadomości oby-

wateli. I że będą również stwarzane pewne warunki, powiedziałbym, nakłaniające do bardziej rozwąganego wyboru tego, na co przeznaczają pieniądze, jakie najpierw zaspokajają potrzeby”<sup>20</sup>

Praca pozytywistyczna Kościola, niejako posłusznego wobec brutalnych realiów, zaswocewała m.in. próbą zalegalizowania na forum prawa państwowego Fundacji Rolniczej. Starania podjęto w 1985 r., biskupi zebrali pierwsze deklaracje wpłat dużych sum, m.in. od episkopatów Austrii i USA. Celem fundacji było wspieranie polskiego rolnictwa indywidualnego, od lat dyskryminowanego przez komunistycznych ekonomistów. „Biskupi z wielką troską rozważali sprawy kraju, który przeżywa wciąż jeszcze wieloraki kryzys. Kościół związany od przeszło tysiąca lat z narodem wnosi swój wkład w rozwijanie tego kryzysu, głosząc Ewangelię pokoju i zasady sprawiedliwości społecznej. Tym również podkrywana jest inicjatywa utworzenia Fundacji Rolniczej”<sup>21</sup>. Wobec przeciągania rozmów przez władze i żądań odbierających fundacji niezbędnej autonomii we wrześniu 1986 r. Episkopat zdecydował się przerwać starania o jej rejestrację.

Niewątpliwie ważnym powodem podtrzymywania oficjalnych stosunków z przedstawicielami władz była dla biskupów chęć doprowadzenia do kolejnych wizyt Ojca Świętego w kraju. Rozmowy nie były łatwe: komuniści nie zezwolili na zaplanowany już w połowie 1981 r. przyjazd papieża w sierpniu 1982 r., w sześćsetną rocznicę obecności obrazu Matki Boskiej Jasnoogórskiej w Polsce (pielgrzymka doszła do skutku w 1983 r.). Dopiero w 1987 r. zgodzili się, by na trasie trzeciej pielgrzymki papieskiej znalazły się miasta Wybrzeża. Jan Paweł II, przybywając do Polski w 1983 i 1987 r., podtrzymał naród na duchu i odwoływał się wprost do symboliki „Solidarności”. Towarzyszyły mu tłumy wiernych, znakomitych pociętych, słów prawdy i nadziei jakże potrzebnej w szarości dnia codziennego, przy braku perspektyw zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. Funkcjonariusze SB odnotowywali w raportach pojawiające się na trasie pielgrzymki „antypaństwowe” transparenty





Crzętuchowa, 19 czerwca 1983 r. Spotkanie papieża z wiernymi na Jasnej Górze (fot. ze zbiorów W. Berłowski).

Przez cały 1982 r. władze nie godziły się na planowany przyjazd papieża do Polski. „Przewidywane skutki wizyty dla interesów PRL i jej władz [...] – pisano w specjalnym raporcie partyjnym ze stycznia 1982 r. – Zjawisko niekorzystne, które niewątpliwie wystąpią, stworzą pewne zagrożenia w sferze politycznej, społecznej i ideologicznej dla PRL, a także dla jej socjalistycznych sąsiadów. Partia i państwo muszą podjąć wielopłaszczyznowe działania, które będą niwelować szkodliwą treść i zakres tych zjawisk. Trzeba w tym działaniu uwzględnić następujące momenty: [...] – przyjazd papieża i jego zachowanie mogą zaktywizować spore kręgi społeczeństwa na rzecz b. «Solidarność». Osłabiłoby to konsolidację polityczną społeczeństwa na gruncie ustroju socjalistycznego, a jednocześnie zbliżyła jeszcze szerzej kręgi społeczne do Kościoła i jego struktur. [...] – Kościół może nasilić w działalności duszpasterskiej akcenty z zakresu rzekomej obrony praw człowieka i obywatela, a także całego społeczeństwa, jakoby zagrożonych przez «totalitarną» władzę i państwo. – Wizyta i związany z nią wzrost prestiżu Kościoła może pogłębić społeczne przekonania, iż jest on jedynym wyrazicielem dążeń i aspiracji narodu. [...] – Papież może wykorzystać wizytę w Polsce do potęgowania uczuć religijnych wśród katolików w krajach socjalistycznych, a także do prób destabilizowania sytuacji społeczno-politycznej w tych krajach poprzez wątki mesjanistyczne w swych wystąpieniach (podniesienia ukraińsko-litewskie i pobratymcze)”. Pod naciskiem Episkopatu Polski i międzynarodowej opinii publicznej w początkach następnego roku władze zmieniły swe stanowisko.



17 czerwca 1983 r., wierni witają papieża Jana Pawła II przed Stadionem Dziesięciolecia w Warszawie, trzymając w rękach transparenty pisane charakterystyczną czcionką. Reporter „Observatore Romano” tak zanotował wrażenia uczestników mszy św. odprawionej przez papieża: „Byli na stadionie dłużej niż ja i teraz na wyrywki starał się uzupełnić moje wiadomości. Przypominali hasła, które krzytał Hum: „Dobraczyński do spowiedzi!» [pisarz katolicki, przewodniczący PRON – J.Z.], «Ty jest Polak!»; «ZOMO na stankę!», «Kaniec wojny!», «Wy z polami, chodźcie z nami!», «Gdańsk-Warszawa, wspólna sprawa!». Widzieli transparent, którego autorzy w byłe oczy kpili już sobie z jurty wojskowej i wojennego sporządku: „Napierdocijcie podstrawienia z węgierka i podawiania przemysła NSZZ «Solidarność»” (fot. ze zbiorów W. Śierkowskiej).

„Wszyscy idą ku Jasnej Górze. Już na parę godzin przed rozpoczęciem mszy pontyfikalnej nie ma tam miejsca. A ludzi stale przybywa. To już nie jest obchodzenie Jasnej Góry, a Częstochowy – pisal reporter „Observatore Romano”. – Msza św. pontyfikalna transmitowana jest w ogólnopolskim programie telewizyjnym. Jest to jedyna – z i tak nielicznych – pełna transmisja”. Władze TVP zostały poinstruowane przez kierownictwo partyjne, w jaki sposób należy przekazać obraz z Jasnej Góry: unikanie szerokiego planu, pozwalającego ocenić liczbę zgromadzonych i odczytać napisy na transparentach; zbliżenia na twarze starszych kobiet, by nie było wrażenia o licznych przybyciu młodzieży na Jasną Górę.



Warszawa, 17 czerwca 1983 r. Spotkanie Jana Pawła II z władzami PRL w Belwederze – gen. Wojciecham Jeruzalskim i Henrykiem Jabłońskim, przewodniczącym Rady Państwa. Po lewej prymas Polski kard. Józef Glemp (fot. ze zbiorów AAN).



Rysunek satyryczny Jacek Fedorowicza (ur. 1937) – spotkanie papieża Jana Pawła II w Dolinie Chochołowskiej z Lechem Wałęsą i jego rodziną podczas drugiej pielgrzymki, czerwiec 1983 r. Ponizaj zdjęcie autora rysunku (ze zbiorów E. Kuberny).



Druga wizyta papieża w Polsce była od początku nadzorowana przez specjalnie do tego powołany zespół SB (sprawa operacyjna o kryptonimie „Zorza I”). Do kolejnej pielgrzymki z 1987 r. (sprawa o kryptonimie „Zorza II”) resort przygotowywał się co najmniej od wczesnej wiosny. [...] 5. Przy wykorzystaniu operacyjnych możliwości oraz kontaktów z klerem eliminował spośród paprzyków osoby niepożądane, mogące stanowić zagrożenie dla i porządku publicznego, jak np. aktywni byłej «Sjaldarmości», fanatyków religijnych, osoby znane z postaw prawicowo-demokratycznych, jak również przeciwników obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej. [...] 6. Zabezpieczył dopływ wyprzedzających informacji o próbach wywierania presji ze strony kleru, związków zawodowych i rad pracowniczych na administrację państwową i zakładową w celu uzyskania przerw w zajęciach szkolnych, wolnych od pracy dni w jednostkach gospodarki społecznej i przerw w czasie produkcji dla oglądania TV transmitującej wizytę papieża oraz słuchania radio bądź udziału w uroczystościach kościelnych z tym związanych” – czytamy w jednej z instrukcji z kwietnia 1987 r. wysyłanych przez sztab do wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych (UJPH).



Gdańsk, 12 czerwca 1987 r. Tłumy udają się na mszę św. na Zespole z udziałem papieża. Dopiero w 1987 r. władze zgodziły się, by Jan Paweł II odwiedził miasta Wybrzeża: Szczecin, Gdynię i Gdańsk (w tym Westerplatte) – kolebkę NSZZ „Solidarność”. W raportach partyjnych podważano się, nie parując nad rzeczywistością: „Hasła i transparenty nawiązujące do byłej «Solidarności» i innych ugrupowań opozycyjnych, kalportów nielegalnych wydawnictw i ulotek oraz udział w tych imprezach przedstawicieli podziemia nie miały większego znaczenia” (fot. ze zbiorów „Gazety Niedzielną”, Londyn).

Pod koniec lat osiemdziesiątych kryzys gospodarczy w państwie zarządzanym przez ekipę gen. Jaruzelskiego sięgnął dna. Zjawiska głęboko kryzysowe pojawiły się i w innych częściach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym w ZSRR. Sowici nie nadąkali już za wyścigiem zbrojeń podsytkowanym przez prężną gospodarkę amerykańską. Nie byli też w stanie wspomóc ekonomicznie PRL. Sami komuniści – szczególnie po nieudanym referendum z listopada 1987 r. oraz strajkach roku następnego – zdali sobie sprawę, że bez przyzwolenia społecznego nie można reformować niewydolnej gospodarki. Początkowe rozmowy sondażowe z opozycją, jeszcze bez udziału hierarchów, miały miejsce w maju 1988 r. 31 sierpnia 1988 r. w warszawskiej willi MSW przy ul. Zawrat doszło do pierwszej bezpośredniej rozmowy między Le-

chem Wałęsą i Czesławem Kiszczaikiem, z udziałem bp. Jerzego Dąbrowskiego, zastępcy sekretarza Konferencji Episkopatu Polski.

Przedstawiciele Kościoła uczestniczyli zatem od początku w przygotowaniach do „okrągłego stołu” Ich obecność pomagała szczególnie stronie opozycyjnej, która – jak wspominał Władysław Frasyniuk – nie była do końca pewna, w jakim celu została zaproszona do rozmów: „Baliśmy się, czy nie trafiłmy do więzienia... czy podać im rękę?”<sup>22</sup> Obecność biskupów okazała się również cenna w sytuacjach kryzysowych, gdy przerywano ledwo co zaczęty dialog, nie mogąc się porozumieć – głównie w sprawie zgody na reaktywowanie NSZZ „Solidarność”. To był warunek wstępny strony społecznej, jak wówczas nazywano ludzi „Solidarności”. Napięcie rozładowano 19 listopada 1988 r. podczas rozmów w wilanowskiej parafii św. Anny, dzięki mediacji bp. Tadeusza Gochołowskiego. Coraz wyraźniejsza uległość strony rządowej w kwestii pluralizmu



Początek obrad „okrągłego stołu”, Warszawa, 6 lutego 1989 r. Kościół jeszcze raz przyjął na siebie rolę mediatora i gwarantu poszanowania litery i ducha umowy. Od lewej: gen. Czesław Kiszczak, Bronisław Geremek, N.N., ks. Alojzy Orszulik, Lech Wałęsa (fot. ze zbiorów AAN).



Andrzej Stelmachowski (ur. 1925), od 1987 r. prezes zarządu warszawskiego KIK, od marca 1981 r. z ramienia Episkopatu Polski członek Zespołu Legislacyjnego, powołanego na posiedzeniu Komisji Wspólnej Episkopatu i rządu PRL w celu przygotowania projektu ustaw regulujących stosunki państwo-Kościół. Odegrał znaczącą rolę w początkowej fazie przygotowań do rozmów „okrągłego stołu” (fot. ze zbiorów A. Friszke).

związkowego, przy jednoczesnej dbałości o zachowanie przywilejów ekonomicznych, zdaniem obserwatorów kościelnych miała swoje racjonalne uzasadnienie: „Wówczas było widać, iż rządy PRL tracą swego głównego protektora, jakim była Moskwa” – wspominał bp Orszuliak, uczestnik kolejnego spotkania „na szczycie” 4 stycznia 1989 r.<sup>22</sup>

Postanowienia będące wynikiem oficjalnych obrad „okrągłego stołu” są powszechnie znane: zgoda na reaktywowanie NSZZ „Solidarność”; demokratyczne wybory do senatu i kontraktowe do sejmu (65 proc. mandatów dla strony rządowej, o pozostałe toczyła się walka wyborcza zgodna z regulami państwa demokratycznego); ustalenie warunków kampanii wyborczej (pismo codzienne i dostęp do radia i telewizji dla opozycji); pakiet ustaleń ekonomicznych, które zdezaktualizowały

się najszybciej. „Krytycy i przeciwnicy Okrągłego Stołu zarzucają nam tajne układy, zapewnienie komunistom przyszłości – wspominał Tadeusz Mazowiecki. – Krytycy nie biorą pod uwagę, że w Polsce było wówczas 2,5 mln członków partii. Przecież nie można było tym ludziom powiedzieć, że nie mają przed sobą żadnej przyszłości w wolnej demokratycznej Polsce”<sup>23</sup>

Wydaje się, że komuniści przygotowali się do rozmów znacznie lepiej, a ich celem było utrzymanie pakietu kontrolnego we władzach, w warunkach konieczności dzielenia się odpowiedzialnością za stan państwa z opozycją: „Co prawda nie było tam żadnego tajnego spisku, lecz nastąpiła frateracja i początek pewnej polityki, w ramach której za udział w komunistycznym systemie należą się przywileje – stwierdzał po latach Lech Kaczyński. – Chociaż przy Okrągłym Stole przedstawiciele komunistycznej władzy okazali się ludźmi zdolnymi do porozumienia, oddawali przecież to, co z istoty nie było ich. Za taką postawę może w pewnych okolicznościach należyć się amnestia, ale nie nagroda”<sup>24</sup> W sposób zbliżony ocenił po latach tamten czas bp Alojzy Orszuliak: „Nie mieliśmy tej wiedzy o stanie, w jakim znajdował się nasz kraj, jaką mamy obecnie. Wydawało się nam, że pośrednicząc w rozmowach między władzami PRL a opozycją, przyczyniamy się do poszerzenia marginesu wolności i suwerenności kraju”<sup>25</sup> Podobnie motywował udział przedstawicieli Kościoła w rozmowach przygotowawczych do „okrągłego stołu” bp Bronisław Dąbrowski podczas spotkania w Wilnowie 18 listopada 1988 r.: „Kościół w historii narodu odgrywał zawsze rolę jednoczącą wysiłki wszystkich Polaków, zwłaszcza gdy był zagrożony byt narodu i ich kultura”<sup>26</sup> Kościół niewątpliwie posłużył komunistom jako wygodne narzędzie i amortyzator w obliczu spodziewanego upadku politycznego PZPR. W odczuciu społecznym zaś obecność hierarchów nadawała wynikom rozmów wiarygodność, co pozwoliło bezkrywno wyjść narodowi z komunizmu.

W latach osiemdziesiątych podjęto pracę w Komisji Wspólnej nad uporządkowaniem sytuacji prawnej Kościoła katolickiego w Polsce. Opracowano tzw. konwencję, która regulowała sprawy rozstrzygane dotąd na podstawie specjalnych pełnomocnictw przekazanych prymasowi Głomowi

Fragment komunikatu ze 161 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 16 grudnia 1977 r.

„Konferencja wyraziła niezadowolenie wobec dotychczasowego stanowiska władz, że osoby duchowne i zakonne zatrudnione w instytucjach kościelnych na zasadzie umowy o pracę nie mogą nadal korzystać z ubezpieczeń społecznych. Długo na ten temat rozmowy Sekretarza Episkopatu z Władzami nie przyniosły dotąd rezultatów. Duchowni i osoby zakonne stanowią jedyną grupę w społeczeństwie polskim, która nie może korzystać z ubezpieczeń społecznych”.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym duchownych zamykała kilkudziesięcioletni okres dyskryminacji stanu kapłańskiego w PRL. Uzasadnienie do projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych duchownych z 17 maja 1989 r.:

„1 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Wymieniona wyżej gwarancja konstytucyjna są w coraz większym stopniu realizowane, między innymi przez rozszerzenie zakresu świadczeń i obejmowanie tymi świadczeniami kolejnych grup społecznych i zawodowych. Duchowni wszystkich kościołów i innych związków wyznaniowych są ostatnią, stosunkowo liczną grupą społeczną nie objętą dotychczas powszechnym systemem ubezpieczeń. Mając na uwadze gwarancje konstytucyjne ochrony zdrowia oraz pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy, uznano zasadność postulatów przedstawicieli Kościoła Katolickiego w Polsce oraz innych kościołów i związków wyznaniowych odnośnie objęcia wszystkich duchownych powszechnym systemem ubezpieczeń”.

Według prowadzących ubezpieczenie miało objąć szacunkowo około 62 tys. duchownych wszystkich Kościołów i wyznań działających w Polsce. Według danych statystycznych z końca lat osiemdziesiątych ogółem w Polsce było 17 270 kapłanów rzymskokatolickich oraz 5859 alumnów, ponadto 25 520 sióstr zakonnych oraz 12 813 zakonników.

<sup>1</sup> „Pismo Ojłone” 1977, nr 52.

<sup>2</sup> Biblioteka Sejmowa, Sejm PRL, kadencja IX, druk 502, s. 1–7.

i całej Radzie Głównej Episkopatu przez papieża w 1982 r. Przygotowano także projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła, po raz pierwszy normującej jego status prawny. Projekty dokumentów opracowano już w 1983 r., jednakże do 1987 r. władze nie były zainteresowane dalszymi pracami nad ich ratyfikacją i wprowadzaniem w życie. Do rozmów powrócono dopiero pod koniec dekady, gdy Kościół był potrzebny ekipie komunistycznej jako mediator

Tempo prac nad ustawami kościelnymi sugeruje, iż stronie rządowej zależało wówczas na ich zakończeniu podczas kadencji parlamentu w pełni kontrolowanego przez komunistów, co znalazło zrozumienie wśród biskupów. Władze liczyły zapewne na swoisty rewanż w okresie zbliżającej się kampanii wyborczej przed czerwcowymi wyborami do dwudziśniego parlamentu. Jeszcze w trakcie trwania obrad „okrągłego stołu” strony przystąpiły do ratyfikacji projektu. 9 marca 1989 r. uzyskał on aprobatę 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 14 marca zaś został zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR. Pozwoliło to na wspólne pa-

rowanie projektu już 4 kwietnia. Dosłownie tydzień później Jan Paweł II wystosował list do kard. Józefa Glempa, sugerując w nim, iż wobec zachodzących zmian w kraju Watykan jest zainteresowany pełną normalizacją stosunków z państwem polskim. Konwencja z dnia na dzień stała się zatem nieaktualna, gdyż przedmiot ustaleń wócił do kompetencji Stolicy Apostolskiej.

Sejm zajął się tymczasem pozostałymi projektami ustawy regulującej status Kościoła w państwie (wcześniej wynegocjowanej), ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz ustawy o ubezpieczeniu społecznym duchownych. Wszystkie one zostały przyjęte bez poprawek 17 maja 1989 r. Na ich mocy sytuacja Kościoła hierarchicznego i wiernych znormalizowała się zgodnie ze standardami państw demokratycznych. Określony status prawny instytucji pozwolił m.in. na uregulowanie spraw majątkowych, w tym odzyskanie zagrabionych nieruchomości i instytucji (np. kościelnego Caritasu). Obywatele natomiast otrzymali prawo do obecności religii i angażowania się katolików w zorganizowanych formach w życie publiczne.

W okresie wyborów czerwcowych 1989 r. ludzie Kościoła, duchowieństwo i świeccy, aktywnie włączyli się w kampanię wyborczą na rzecz „drugiego Lecha” – kandydatów na posłów i senatorów rekomendowanych przez NSZZ „Solidarność” (wyjatek stanowiła diecezja radomska, gdzie doszło do sporu między kandydatem związku i lokalnego Kościoła). Zwycięstwo „Solidarności” i porażka komunistów z PZPR (w tym listy krajowej) zmieniły radykalnie polską scenę polityczną.

Konsekwencją listu papieskiego było szybkie nawiązanie stosunków dyplomatycznych między

odradzającą się po wyborach czerwcowych Polską a Stolicą Apostolską. 17 lipca 1989 r. ustanowiono nuncjaturę apostolską w Polsce, w Rzymie zaś zainstalowano polską ambasadę. Podstawowym zadaniem placówek stało się opracowanie konkordatu, który miał – w odróżnieniu od konwencji – w sposób całościowy uregulować stosunki między dwoma podmiotami prawa międzynarodowego. Prace nad konkordatem należą jednak już chronologicznie do następnego rozdziału historii najnowszej – wiążą się z pierwszymi latami istnienia III Rzeczypospolitej.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski, 15 XII 1981 r., kopia w zbiorach J. Żaryna.
- <sup>2</sup> Orędzie prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1982, kopia w zbiorach J. Żaryna.
- <sup>3</sup> Pismo sekretarza Episkopatu bp. Bronisława Dąbrowskiego do premiera Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie dekretu Rady Państwa o stanie wojennym [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 252.
- <sup>4</sup> List prymasa Józefa Glempa do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 28 XII 1981 r., kopia w zbiorach J. Żaryna; por. P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 256–257.
- <sup>5</sup> Homilia prymasa Polski Józefa Glempa, 6 I 1982 r., mps, w zbiorach J. Żaryna.
- <sup>6</sup> ASEP, Komunikat z 212. Konferencji Episkopatu Polski, 13 III 1986 r., s. 352.
- <sup>7</sup> ASEP, Komunikat z 214. Konferencji Episkopatu Polski, 28 VI 1986 r., s. 356.
- <sup>8</sup> B. Dembowski, W. Rodowicz, *W dziale pomocy świętym politycznym* [w:] *Światołecstwo drogi. Księga pamiątkowa dwudziestopięcioletnia kapłaństwa ks. prof. Józefa Romana Maja*, red. J. Piłza, Warszawa 1998, s. 128.
- <sup>9</sup> Komunikat wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej bp. Władysława Miziołka do księży proboszczów archidiecezji warszawskiej w sprawie niesienia pomocy osobom pozbawionym pracy i ich rodzinom [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 270.
- <sup>10</sup> *Ibidem*, s. 270–271.
- <sup>11</sup> A. Miziołowska, *Notatki o sesji pomocy nauczytelkom przy Komitecie Prymasowskim* [w:] *Wychowawca na raz próby. Jakiego człowieka chcemy wychować*, red. K. Mroszczyk, Warszawa [1997], s. 135 i n.
- <sup>12</sup> L. Prosek, *Dziennik 1949–1984*, Kraków 1998, s. 242.
- <sup>13</sup> J. Szarek, *Jak ośmiu czerwcowych wymiolił obywateli*, „Gazeta Polska”, 30 VI 1999.
- <sup>14</sup> Zapiski ks. Jana Sikorskiego, kapelana Białotłęki, grudzień 1981 – czerwiec 1982 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 260.
- <sup>15</sup> Z. Branach, *Metoda zakalarkowania*, „Gazeta Polska”, 20 I 1999, s. 16–19.
- <sup>16</sup> List kierownika UdsW Adama Łopatki do sekretarza Episkopatu abp. Bronisława Dąbrowskiego, 30 VIII 1982 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 348–349.
- <sup>17</sup> Cyt. za: *Słanki tej śmiertci są ogromne*, „Głos”, 23 X 1999.
- <sup>18</sup> Wystąpienie kierownika UdsW Adama Łopatki na spotkaniu z lektorami KC PZPR na temat polityki państwa wobec Kościoła, 15 XII 1982 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 361 i n.
- <sup>19</sup> *Wymowy Kiszczaka. Biskup Alojzy Orszulak w rozmowie z Wojciechem Kamińskim, dziennikarzem KAI*, „Gazeta Wyborcza”, 19 III 1999.
- <sup>20</sup> Wystąpienie kierownika UdsW Adama Łopatki na spotkaniu z lektorami KC PZPR na temat polityki państwa wobec Kościoła, 15 XII 1982 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 371–372.
- <sup>21</sup> ASEP, Komunikat z 207. Konferencji Episkopatu Polski, 23 VI 1985 r., s. 340.
- <sup>22</sup> *10. rocznica „Okręglego Stołu”*, film dokumentalny, TVP 1999, cyt. z notatek J. Żaryna.
- <sup>23</sup> *Wymowy Kiszczaka...*
- <sup>24</sup> *Leś nie machnął ogonem. Z Tadeuszem Mazowieckim rozmawiają Antoni Dudek i Andrzej R. Potocki*, „Życie” 6–7 II 1999.
- <sup>25</sup> *Zabudka wyobraźni w tej grze. Z Lechem Kaczyńskim rozmawia Andrzej R. Potocki*, *Ibidem*.
- <sup>26</sup> *Wymowy Kiszczaka...*
- <sup>27</sup> P. Raina, *Droga do „Okręglego Stołu” Zakalarkowe rozmowy przygotowawcze*, Warszawa 1999, s. 252.